



Investowanie w tor wielokanałowy nie jest możliwe w zakresie niskobudżetowym, SACD jest raczej dodatkiem do CD, a więc z założenia wpisuje się w systemy dwukanałowe. SA7003 odczyta SACD z warstwą pojedynczą lub podwójną (w praktyce hybrydowe), płyty CD i CD-R/RW. Na tych ostatnich można zapisać zarówno klasyczny sygnał PCM 16/44,1, jak i muzykę w MP3 oraz WMA.

Jak już kilka razy pisaliśmy, fronty nowych Marantzów są bardzo atrakcyjne. Ten sam projekt plastyczny dzieli wszystkie urządzenia podstawkowej serii; podstawa to płaska część środkowa, wykonana z aluminium, połączona z wygiętymi segmentami bocznymi z tworzywa, ale bardzo elegancko spreparowanego. Niebieski wyświetlacz dot-matrix można wyłączyć, wówczas pali się na nim tylko czerwona dioda. Powyżej znajduje się dość wąska szuflada, a po bokach przyciski sterujące. Poziom na wyjściu słuchawkowym jest regulowany znajdującym się obok pokrętelem.

Z tyłu widać mniej niż w Harmanie, lecz więcej niż w przeciętnym odtwarzaczu z tego przedziału cenowego, ponieważ oprócz szeroko, dogodnie rozstawionych stereofonicznych gniazd RCA z sygnałem analogowym, gniazd cyfrowych elektrycznych i optycznych (które możemy wyłączyć), są także gniazda RCA, służące do wpięcia Marantza w firmowy system zdalnego sterowania. Normalnie możemy kierować odtwarzaczem za pomocą pilota – to ładny i poręczny pilot systemowy RC002SA – ale mały przełącznik zmienia to na sterowanie zewnętrzne.

Napęd - jednostka Sony, z tawką i mostem spinającym boki - znamy z odtwarzaczy CD tej firmy. Całą mechanikę przykręcono do metalowej „podłogi” - pod jej ekranującym nadzorem mamy płytkę ze sterowaniem oraz dekodowaniem sygnału DSD.

Marantz SA7003

Jest super!

W serii Range, do której należy testowany model SA7003, znajdziemy cztery odtwarzacze płyt audio. Przetestowaliśmy już dwa najtańsze: CD5003 oraz CD6003. Wyższa numeracja modelu 7003 wskazuje na jego pozycję w hierarchii, ale literki SA na nieco inną naturę – możliwości rozszerzone o odczyt płyt SACD, podczas gdy modele CD, jak to CD... Serię wieńczy model SA8003, dodatkowo z wejściem USB na przedniej ścianie. Chociaż SACD nie stał się i już na pewno nie stanie formatem obowiązującym, to widać, iż sporo firm ma dla niego respekt i projektuje z jego udziałem nowe odtwarzacze, mimo że w zdecydowanej większości stereofoniczne.



Na szufladzie logo wciąż trwającego SACD. Obok gniazdo słuchawkowe z regulacją głośności.



Oprócz ładnie rozstawionych gniazd analogowych RCA mamy także w odtwarzaczu Marantza obydwa formaty wyjść cyfrowych oraz gniazda RCA powiązane z systemowym sterowaniem



Napęd firmy Sony został zmodyfikowany, chociażby poprzez zdjęcie plastikowej osłonki z układu optyki i metalowej nakładki z kółka dociskowego.

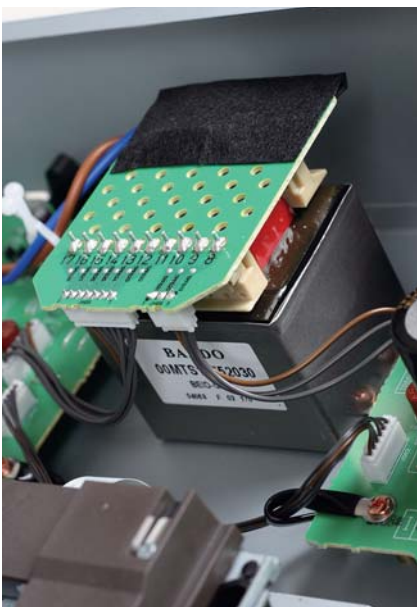
Za napędem widać niewielki transformator typu EI. Jest on starannie zaekranowany i przykręcony inaczej niż zazwyczaj – „na głowie”, czyli tak, aby najbardziej promieniujące boki skierowane były do góry i dołu. Zasilanie wydaje się być dla konstruktorów tego urządzenia priorytetowe – razem z transformatorem zajmuje ono niemal połowę wnętrza. Wszystkie sekcje otrzymały osobne uzwojenia wtórne z licznymi kondensatorami Elny. Najlepiej potraktowano jednak sekcję analogową, ponieważ występują w niej m.in. bardzo dobre Elny „for Hi-Fi”. Nawet trafko sekcji standby jest ładnie zaekranowane.

Układ audio zajmuje dużą drukowaną płytkę, na której zamontowano tylko dwa układy scalone – wlotowy od spodu przetwornik D/A Cirrus Logic CS4398 oraz JRC 4560, będący centrum niewielkiego wzmacniacza słuchawkowego. Na przedniej ścianie biegną od niego do gniazda nieekranowane, cienkie kabelki, na które nałożono tuleje ferrytowe, chroniąc zapewne sam układ przed kablem połączeniowym, działającym często jak antena dla szumów RF. Częścią DAC-a – delta-sigma 24/192/DSD – jest filtr cyfrowy dla płyt SACD. Reszta układu w całości opiera się na tranzystorach, co w tak relatywnie tanich urządzeniach nie jest powszechne. Patrząc na ich układ możemy wskazać sekcję konwersji I/U oraz bufora wyjściowego (ze wzmacniaczem). Od dłuższego czasu Marantz nie łączy ich w moduły HDAM (Hyper Dynamic Audio Module), montowane powierzchniowo i zakrywane miedzianymi ekranami, ale nazewnictwo pozostało, ponieważ w instrukcji tak się je właśnie określa – dowiemy się z niej, że mamy do czynienia z układami HDAMWSA2 na wyjściu oraz zbalansowanymi układami HDAM za przetwornikami. Tym razem pokryto miedzią wszystkie śrubki i wkręty. Ciekawe, czy to jedynie bajer, czy rzeczywiście wpływa na dźwięk?

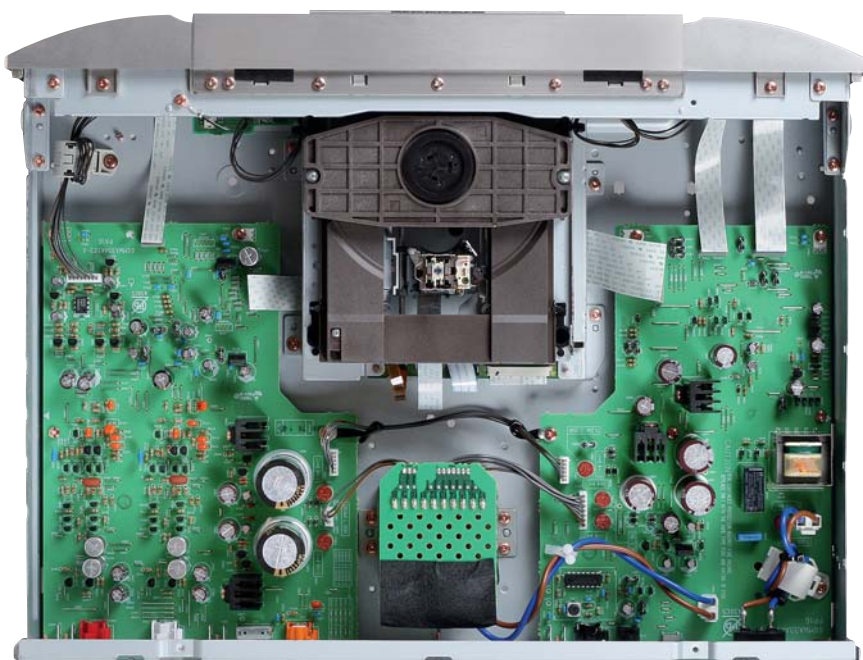
Wyjścia cyfrowe umieszczone są – inaczej niż zwykle – nie na płytce głównej, a na tej z zasilaczem. Pamiętajmy, że wysłamy z nich jedynie sygnał PCM z płyt CD. Przy SACD milczą jak zakłęte.



Płytkę audio Marantz wygląda wyjątkowo przyjemnie – wykorzystuje wiele sekcji zasilania, z dużymi kondensatorami oraz układy HDAM, choć tym razem bez żadnych ekranów.



Transformator został umieszczony w taki sposób, aby w kierunku układów promieniować możliwie najslabsze pole elektromagnetyczne; pomaga w tym również ekranowanie.



BRZMIENIE

SA7003 kontynuuje szkołę Marantza – grania czysto i neutralnie. Balans tonalny jest bardzo dobrze uchwycony, do tego niższy środek nasycony lepiej niż w Micromedze i Harmanie, a instrumenty tam operujące, jak np. gitary z płyty „Blues” Breakoutów czy instrumenty elektroniczne z „Excitera” Depeche Mode, mają większy wolumen, są bardziej namacalne i aktywne. O tym, że sekcja wyjściowa została przygotowana wyjątkowo starannie, świadczy prosty fakt – Marantz bardzo ładnie pokazuje zalety płyt SACD, niezwykle kompetentnie różnicując zarówno warstwy dysków, jak i same płyty. Niby prosta sprawa, ale jednak wcale nie taka oczywista – tej sztuki nie potrafią często nawet bardzo drogie urządzenia. A zaletami SACD jest rozdzielczość oraz minimalizacja cyfrowych „brudów”. Pod tym względem SA7003 zachował się wzorowo. Wszystko było tutaj znacznie bardziej klarowne niż w warstwy CD Micromegi i Harmana. Kiedy Brian Perry gra na „Spirit Chaser” na gitarze z nylonowymi strunami, to w wykonaniu SA7003 są one naprawdę plastikowe i nie mają ostrego ataku, sugerowanego czasem przez inne odtwarzacze z tego przedziału cenowego.

Scena nie jest ekspansywna. Chociaż plastyczność była mocniej wykształcona w Micromedze, to instrumenty mają dobrze zaznaczone miejsca, w kwestii przestrzenności nie rodzi się nic nienaturalnego – nie ma ani przesytu, ani niedosytu.

Mocny, aktywny bas jest jednak na tyle dobrze trzymany w ryzach, że o problemie nadmiaru nie ma mowy, a często odnosi się wrażenie wypełnienia, „postawienia kropki nad i”. Bardzo dokładny, wyrównany, kompetentny dźwięk. Potencjał rozdzielczości – bardzo wysoki, gotowy pokazać wszystkie zalety płyt SACD i wyciągający również bardzo dużo z CD.

SA7003

Cena [zł]
Dystrybutor

2600
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Luksusowy projekt plastyczny, rozbudowane zasilanie, wysokiej klasy tor analogowy – rzetelnie i z ambicjami.

Funkcjonalność

Odtwarzacz SACD, MP3 i WMA. Słabo widoczny wyświetlacz.

Brzmienie

„Profesjonalne” – zrównoważone, dokładne, z mocnym basem. Potrafi pokazać walory SACD.

Niskie urządzenie wypełniono po brzegi. Po lewej stronie rozbudowana płytkę z układami cyfrowymi i analogowymi.